



Pomnik poświęcony Stanisławowi Kaszyńskiemu, odsłonięty w 1991 r. na terenie lasu ruchowskiego. Archiwum Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem

opiekunowie rodzeństwa Kaszyńskich zwrócili się do Żydowskiego Instytutu Historycznego z prośbą o wsparcie finansowe w wychowaniu znajdujących się pod ich opieką dzieci.

W dniu 23 maja 1994 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi rozpoczęła śledztwo w sprawie zamordowania Kaszyńskiego. Niestety nie udało się ustalić tożsamości odpowiedzialnych za morderstwo funkcjonariuszy *Sonderkommando Kulmhof*, skutkiem czego śledztwo zostało zawieszona na mocy decyzji z dnia 15 maja 1996 r.

Pamięć o Stanisławie Kaszyńskim, człowieku, który do końca postępował zgodnie ze swymi przekonaniami, jest żywa w lokalnej społeczności. W 1991 r. w lesie ruchowskim, w pobliżu mogiły polskich zakładników rozstrzelanych przez Niemców 15 listopada 1939 r., odsłonięto pomnik poświęcony jego osobie. Na obelisku umieszczona została tablica z inskrypcją: „Pamięci Stanisława Kaszyńskiego, sekretarza gminy w Chełmnie nad Nerem, ur. 16 XI 1903 r., zamordowanego przez hitlerowców 28 II 1942 r. w Chełmnie, w pobliżu kościoła, za próbę informowania opinii światowej o zbrodniach dokonywanych na ludności żydowskiej”.

Wykorzystana literatura:

Grzanka Bartłomiej, Grzanka Małgorzata, *Cień zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*, Chełmno 2016.

Gulczyński Janusz, *Stanisław Kaszyński i próby ratowania Żydów z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Kronika Wielkopolska” 2001, nr 1 (97), s. 52–58.

Montague Patrick, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, Wołowiec 2014.

Siepracka Danuta, *Stanisław Kaszyński wobec eksterminacji Żydów w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem*, [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowywał...? Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej”, pod red. Aleksandry Namysł, Warszawa 2009, s. 228–251.

Zdjęcie na pierwszej stronie: Stanisław i Karolina Kaszyńscy, lata 30. XX w. Zbiory prywatne

Zdjęcie w tle: Widok Chełmna od strony południowej. Po lewej widoczny pałac, dawna siedziba rodu von Bistram, w centrum kościół parafialny pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, fot. Tadeusz Klonowski, przed 1943 r. Zbiory rodziny Klonowskich

MUZEUM BYŁEGO NIEMIECKIEGO
OBOZU ZAGŁADY KULMHOF
W CHEŁMNIENIE NAD NEREM
ODDZIAŁ MUZEUM
MARTYROLOGICZNEGO
W ŻABIKOWIE



Stanisław Kaszyński. Cichy bohater z Chełmna nad Nerem

Bartłomiej Grzanka

Położona nad rzeką Ner wieś Chełmno od początku XIX wieku była siedzibą władz gminnych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., gmina Chełmno znajdowała się na terenie powiatu kolskiego województwa łódzkiego (od 1938 r. poznańskiego). W okresie międzywojennym w Chełmnie mieszkało około 500 osób (cała gmina liczyła nieco ponad 4 tys. mieszkańców, w tym ponad 200 narodowości niemieckiej). Ponadto, w latach trzydziestych, mieszkała w Chełmnie jedna rodzina żydowska – małżeństwo Rosental z dziećmi.

Władze gminne stanowiła rada gminy (w gminach wiejskich, takich jak Chełmno, rady liczyły 12 osób) oraz wójta, który wraz z podwójcimi i dwoma ławnikami oraz sekretarzem (pisarzem) tworzyli zarząd gminy. Funkcję sekretarza gminy Chełmno – przynajmniej od 1928 r. do wybuchu drugiej wojny światowej – pełnił Stanisław Kaszyński, którego los nierozdzielnie związał się z losem ofiar obozu zagłady, założonego we wsi przez Niemców jesienią 1941 r.

Stanisław Kaszyński przyszedł na świat 16 listopada 1903 r. w Brudzewie, w rodzinie Andrzeja i Marianny z domu Gołębowskiej. Po uzyskaniu tzw. „małej matury” pracował jakiś czas jako urzędnik w Babiaku, a następnie, jak wspomniano, jako sekretarz gminy Chełmno. W 1929 r. Stanisław ożenił się z Karoliną Postowską (ur. 20 października 1909 r.), córką właścicieli restauracji w Babiaku, absolwentką jednego z warszawskich gimnazjów.

Jako człowiek wykształcony, Kaszyński cieszył się szacunkiem i poważaniem lokalnej społeczności. Prócz zadań czysto służbowych wynikających z piastowanego stanowiska, realizował się jako wyjątkowo aktywny społecznik, uczestnicząc w działaniach różnych organizacji na terenie gminy. Był komendantem założonej w 1918 r. Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmnie, bardzo aktywnie działał w Kole Gminnym Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). Siedziba władz Koła mieściła się w budynku Zarządu Gminy. Skład zarządu Koła zmieniał się, lecz funkcję sekretarza pełnił niezmiennie Stanisław Kaszyński. Koło organizowało między innymi coroczne zbiórki pieniężne na wsparcie rozbudowy polskich sił powietrznych, inną formą aktywności były prelekcje i odczyty. Kaszyński często występował publicznie przy okazji obchodów świąt państwowych, i nie tylko. Sekretarz gminy udzielał się także w powstałym z inicjatywy Koła Związku Młodej Wsi w Przybyłowie kółku teatralnym.

Po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. Chełmno, już pod zgermanizowaną nazwą *Kulmhof*, znalazło się w granicach okręgu Rzeszy Kraj Warty, utworzonego z części terenów okupowanej Polski wcielonych do Trzeciej Rzeszy (nadal znajdowało się w granicach powiatu kolskiego, przemianowanego na *Kreis Warthbrücken*, w rejencji inowrocławskiej). Niemcy zostali umieszczeni na wszystkich wyższych stanowiskach w administracji lokalnej. Komisarzem gminnym w Chełmnie wyznaczony został *volksdeutsch* Konrad Schulz, przed wojną radny Rady Gminy oraz szef lokalnej komórki niemieckiej organizacji politycznej DVP (Niemieckie Stowarzyszenie Ludowe w Polsce), sekretarzem w miejsce Kaszyńskiego niejaki Kluge. Kaszyńskiego oraz dwóch innych Polaków pozostawiono w urzędzie gminy na niższych stanowiskach.



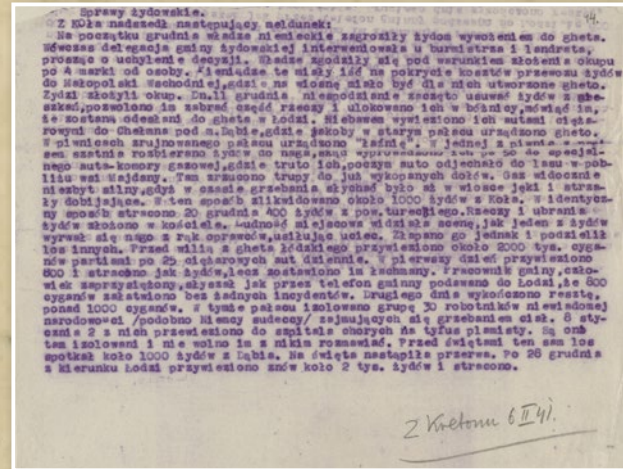
Radni gminy Chelmno z członkami Zarządu Gminy, przed jej siedzibą. W centrum (z łańcuchem) wójt gminy – Franciszek Opas, trzeci od prawej siedzi sekretarz – Stanisław Kaszyński. Siódmy od lewej stoi Konrad Schulz, w okresie okupacji pełniący urząd komisarza gminy, 16 stycznia 1939 r. Zbiory Bogusława Potyrańskiego



Budynek Zarządu Gminy w Chelmnie, w okresie funkcjonowania obozu siedziba komendantów, 1945 r. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie



Budynek plebanii, podczas funkcjonowania obozu wykorzystywany przez niemieckie władze gminy oraz SS-Sonderkommando jako budynek administracyjny, 1945 r. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie



Meldunek pt. „Sprawy żydowskie”, załączony do części gospodarczej raportu z Okręgu Łódzkiego ZWZ–AK kryptonim „Kreton”. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Wczesną jesienią 1941 r. we wsi pojawił się funkcjonariusz SD *SS-Hauptsturmführer* Herbert Lange, dowódca *SS-Sonderkommando*. Oddział ten odpowiedzialny był za zamordowanie około 10 tys. osób chorych psychicznie w ramach tzw. „dzikiej eutanazji” w Kraju Warty i Prusach Wschodnich. Kulmhof stać się miało centrum zaplanowanej przez samego Arthura Greisera, namiestnika Rzeszy, eksterminacji Żydów z terenu Kraju Warty. *Sonderkommando* przybyło do wsi najpóźniej w połowie listopada i rozpoczęło prace przygotowawcze. Miejscowych informowano o mającym powstać we wsi getcie, względnie obozie przejściowym dla Żydów. Teren wydzierżawiono od landrata kolskiego zespołu pałacowego otoczono wysokim parkanem. Poza budynkiem pałacu na potrzeby ośrodka zagłady Lange zarekwirował kościół parafialny, budynek Zarządu Gminy (w którym zamieszkał sam dowódca *Sonderkommando*), plebanię, remizę OSP oraz część domów, z których wysiedlono mieszkańców. Wśród nich znalazła się także rodzina Kaszyńskich, która schroniła się u rodziny Adamczyków. Stanisław Kaszyński już wtedy interesował się poczynaniami Niemców. Prosił między innymi znajomego chłopaka, Jana Bąberskiego, o dostarczenie informacji. Bąberski zeznawał po wojnie, że był świadkiem rozmowy Kaszyńskiego z komisarzem gminnym Schulzem, w trakcie której Niemiec zapowiedział, że: „W Chelmnie będzie gorąco, że poleje się krew i że mało kto przeżyje”. Pierwsze ofiary zostały przywiezione do Kulmhof 7 grudnia 1941 r. z Koła, a po spędzeniu nocy w pałacu zostały zamordowane w ciężarówkach – mobilnych komorach gazowych, a ich ciała pochowano w masowej mogile w pobliskim lesie ruchowskim (przed wojną funkcjonowała także nazwa „las chelmiński”).

Stanisław Kaszyński, który przez lata działał jako aktywny społecznik, widząc tragedię ludzi, których mógł także znać osobiście (po

zamordowaniu Żydów kolskich do Kulmhof jako następnych przywieziono część mieszkańców z getta wiejskiego Czachulec, w tym Żydów pochodzących z jego rodzinnego Brudzewa oraz Żydów z pobliskiego Dąbia), postanowił poinformować świat o machinie śmierci, jaka działała we wsi. Jako inteligentny człowiek był zapewne świadom konsekwencji, jakie mogły spotkać jego i całą rodzinę za nawet niebezpośrednią próbę pomocy mordowanym w Kulmhof Żydom. Znając język niemiecki i korzystając z tego, że jedyny telefon we wsi znajdował się w budynku plebanii, służącym zarówno władzom gminnym, jak i administracji obozu, orientował się na bieżąco w działalności *Sonderkommando*.

W nieustalonych okolicznościach Kaszyński podjął współpracę z Polskim Państwem Podziemnym. Na terenie powiatu kolskiego działały w tym czasie struktury Związku Walki Zbrojnej (ZWZ, od lutego 1942 r. Armia Krajowa – AK). Obwód kolski ZWZ–AK (odpowiadał obszarem powiatowi) przynależał do Okręgu Łódzkiego, kryptonim „Kreton”. Nie wiemy, w jaki sposób Kaszyński przekazywał informacje, wiemy natomiast, że docierały one do okręgowej komórki wywiadowczej ZWZ–AK regularnie, co potwierdzał we wspomnieniach jej szef, Zygmunt Walter-Janke. Meldunki na temat organizacji i funkcjonowania obozu kierowane były dalej do Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ–AK. Szczegółom eksterminacji Żydów, a także Romów i Sinti wywozonych do Kulmhof z tzw. obozu cygańskiego działającego na terenie getta łódzkiego, poświęcony został załącznik pt. „Sprawy żydowskie” dołączony do części gospodarczej raportu z „Kretonu”, sporządzonego z datą 28 stycznia 1942 r. Dokument ten dotarł do Biura Informacji i Propagandy KG AK w Warszawie najprawdopodobniej 6 lutego 1942 r. Informacja zawarte w raporcie pochodziły z różnych źródeł, m.in. od miejscowej ludności czy pracowników szpitala w Kole. W jednym wypadku w raporcie wskazano konkretnego informatora. Jak czytamy: „Pracownik gminy, człowiek zaprzysiężony, słyszał, jak

przez telefon gminny podawano do Łodzi, że 800 Cyganów załatwiono bez żadnych incydentów”. Osobą tą był Stanisław Kaszyński.

Współpraca ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego nie była jedyną próbą informowania o obozie zagłady przez Kaszyńskiego. W styczniu 1942 r. samodzielnie podjął inicjatywę przekazania wiadomości na temat zbrodni popełnianych w Kulmhof na Zachód. Odbiorcą listu miał być Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Szwajcarii, ale istnieją też świadectwa, według których odbiorcą miała być nieznana bliżej placówka dyplomatyczna w Szwajcarii bądź konsulatszwajcarski w Berlinie. Niestety list został przechwycony przez Niemców w nieznanych bliżej okolicznościach. Według najbardziej prawdopodobnej wersji Kaszyński wręczył go bliskiemu znajomemu, który często jeździł do Łodzi, a który miał wrzucić list do skrzynki pocztowej. Ten z kolei przekazał go innemu człowiekowi, który oddał list przyjacielce – Niemce. Kobieta ta oddała list gestapo. Informacja o liście dotarła do *Sonderkommando*, którego funkcjonariusze aresztowali Kaszyńskiego w miejscu pracy, a następnie uwięzili w piwnicy pałacu.

Po kilku dniach dwaj esesmani wyprowadzili Kaszyńskiego i eskortowali w kierunku budynku, w którym mieściły się władze gminy. W pewnym momencie więzień wyrwał się strażnikom i zaczął uciekać, lecz został zastrzelony, ginąc na miejscu. Tak opisała ten moment jedna z siostr Miszczak, naocznych świadków śmierci Kaszyńskiego: „Zauważyłam [...] jakieś szarpanie i w pewnym momencie, gdy idąc szosą, cała trójka dochodziła do przejścia między kościołem a pałacem, gdzie my byliśmy – Kaszyński wyrwał się i skierował w prawo i zaczął biec. Usłyszaliśmy strzały i zobaczyłam, jak Kaszyński upadł”. Na polecenie esesmanów troje mężczyzn przeniosło zwłoki na drabinie zabranej z pobliskiego gospodarstwa Ludwickich do piwnicy pałacu. Następnie ciało zakopano w nieznanym miejscu na terenie lasu ruchowskiego.